

KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE W PLESZEWIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Pleszewskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie stanowiło ważną i barwną kartę w życiu międzywojennego Pleszewa. Wpisało się znacząco w jego pejzaż nie tylko jako specyficzne stowarzyszenie osób ceniących sobie sprawność strzelecką, a przy jej osiągnięciu oddających się tradycjom wyborów króla kurkowego i rycerzy. Była to nadto organizacja zagospodarowująca pokaźną część ówczesnego życia towarzyskiego i kulturalnego miasta i odpowiadająca na jego zapotrzebowania ludyczne. Imprezy kulturalne, zwłaszcza bale i zabawy przez nie urządzone należały wówczas do najgłośniejszych i najbardziej popularnych w pleszewskim środowisku. Także typowo strzeleckie uroczystości, czyli strzelania połączone z barwnymi przemarszami przez miasto, dodawały ówczesnemu życiu kolorytu i cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem i sympatią mieszkańców. Swą obecnością uświetniało również bractwo obchodzone w Pleszewie uroczystości państwowe i święta religijne. A wszystko to razem składało się w sposób znaczący na szczególnie klimat społeczno-obyczajowy i mentalny niedużego wielkopolskiego miasta – jego strony pozytywne.

Nie zachowały się, niestety, żadne własne archiwa i materiały bractwa, na podstawie których dałoby się odtworzyć jego dzieje. Nieliczne, zasadniczo o charakterze ikonograficznym, dokumenty, istnieją w zbiorach Muzeum Regionalnego w Pleszewie i Muzeum Historii Miasta Poznania. Podstawą odtworzenia dziejów Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Pleszewie w okresie międzywojennym były roczniki pleszewskich gazet z tego czasu: *Gazety Pleszewskiej*, *Orędownika Pleszewskiego* i *Orędownika. Organu Urzędowego Powiatu Pleszewskiego*.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pleszewie, jak duża część podobnych stowarzyszeń w innych wielkopolskich miastach i miasteczkach, powstało w okresie zaborów, dokładnie w 1848 roku i – podobnie jak wiele z nich – opanowane było zrazu przez żywioł niemiecki. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaistniała możliwość powołania już czysto polskiego towarzystwa. Informację o tym wydarzeniu znajdujemy w *Orędowniku. Organie Urzędowym Powiatu Pleszewskiego* z 29 lipca 1922 roku: „Po długich latach niewoli powstało w mieście naszym staraniem obywateli patriotów Bractwo Strzeleckie. Zachęcamy więc do jak najliczniejszego zgłaszania się na członków w szeregi nowo powstałego towarzystwa. Zgłoszenia należy pisemnie przysyłać na ręce prezesa p. Burmistrza Nowackiego. Nowej organizacji życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy”¹. Ostatecznie za datę spolszczenia pleszewskiego bractwa kurkowego przyjmuje się dzień 17 grudnia 1922 roku, a pierwszym jego prezesem, jak już wyżej było nadmienione, został ówczesny burmistrz miasta, Franciszek Nowacki.

O pierwszym okresie życia – czysto polskiego już – pleszewskiego bractwa kurkowego posiadamy aktualnie skromne ilościowo informacje. Oto już w 1923 roku organizacja ufundowała sobie sztandar i w dniu 22 lipca tegoż roku, przy współudziale delegacji bractw z innych miast

¹ Pisownia tego cytatu, jak i dalszych, została uwspółcześniona.

wielkopolskich, sztandar ten uroczyście poświęcono². W tym też czasie (22-24 lipca) odbyło się pierwsze strzelanie o godność króla kurkowego. Pierwszym polskim królem kurkowym pleszewskiej organizacji został Bolesław Radomski (patrz okładka). Z kolei dnia 1 czerwca 1924 roku pleszewskie bractwo wzięło udział w uroczystości jubileuszowej i poświęceniu sztandaru bractwa kurkowego w Rozdrażewie, dla którego to sztandaru ofiarowało gwóźdź pamiątkowy. W strzelaniu z tej okazji pleszewianie zdobyli pierwsze cztery nagrody oraz szóstą; byli to, kolejno: Bolesław Radomski, Marian Szuszczyński, Maksymilian Koźmin, Józef Radomski i Stanisław Zülsdorff³.

Następne roczne strzelania odbyły się i królami kurkowymi zostali: 9 czerwca 1924 roku – Stefan Stragierowicz; 2-3 sierpnia 1925 roku – Antoni Szarszewski i 25-26 maja 1926 roku – Mieczysław Cichocki.

Pełniejszy obraz pleszewskiego bractwa strzeleckiego rysuje się dopiero począwszy od roku 1927. Wyłania się ze sprawozdania z jego działalności za ten rok, które – choćby ze względu na jego wartość dla tradycji samego bractwa – warto tutaj przytoczyć, mimo jego sformalizowanego i oficjalnego charakteru:

„Działalność zarządu bractwa była ruchliwa i owocna. Stosunki finansowe chwiałały się, tak samo sprawy wewnętrzne również cierpiały. Zarząd dotrwał do swej kadencji dzięki swej jednomyślności harmonijnej współpracy (...). Zebrań odbyto: 25.IV.1927r. walne zebranie przy udziale 35 członków; 6.IV.1927r. uroczystościowe zebranie przy udziale 27 członków; miesięcznych zebrań 4 przy udziale przeciętnie 18 członków; zebrań zarządu odbyło się 20.

Bractwo kurkowe obchodziło uroczystości: 1-3.V.1927r., poświęcenie strzelnicy połączone z uroczystościowym strzelaniem, z którego zwycięstwo osiągnęli: brat Fr. Smoliński zdobył tytuł króla uroczystościowego, I rycerz – brat Rybakowski z Koźmina i II rycerz – brat Zülsdorff. W strzelaniu tym wydano 12 premii i 15 orderów. Nadmienić należy, że władze miasta Pleszewa ufundowały na tę uroczystość premię w wysokości 500 złotych.

Strzelanie z okazji święta narodowego urządzono dnia 27.V.1927r., w którym medal pamiątkowy zdobył brat Józef Radomski, oprócz tego wydano 3 premie i 8 orderów kropkowych.

Strzelanie o godność króla kurkowego odbyło się dnia 6. i 7.VI.1927r., w którym zwycięstwo osiągnął brat Antoni Szarszewski, zostając po raz drugi królem kurkowym. I rycerzem został brat Bolesław Radomski, II – brat St. Cugier. Zaznaczyć należy, że rycerzem nominatem mianowano dowódcę O.K.7 generała Dzierżanowskiego, na którego cześć drugi najlepszy strzał, przy oficjalnych strzałach, oddał major Żołędziewski i dowódca 70 p.p. Wydano do tej uroczystości 5 medali i 7 premii (...).

Strzelanie żniwne urządzono 14. i 15.VIII.1927r., w którym godność króla żniwnego użyskał brat St. Cugier. Wydano do tego 5 orderów, 3 premie i 7 medali kropkowych.

Bał królewski odbył się dnia 22.XI.1927r. Bał maskowy 14.I.1928r., zabawę karnawałową urządzono 18.II.1928r.

Z ubolewaniem należy nadmienić, że mimo licznych zabiegów nie urządzono dotychczas przedstawienia amatorskiego, które by z pewnością zasililo kasę bractwa.

2 Protokółarz Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Rozdrażewie za lata 1910-1934. .

3 Ibidem.

Bractwo brało czynny udział w uroczystości jubileuszowej bractwa kurkowego w Dobrzycy z okazji 125- lecia istnienia; w strzelaniu podokręgowym w Ostrowie i w strzelaniu okręgowym we Wrześni. W powyższych zawodach nasi bracia zajęli liczne i chlubne nagrody, a brat Józef Radomski otrzymał ponadto specjalne uznanie Zarządu Okręgowego.

Delegacje bractwa naszego brały udział: w zjeździe delegatów Zjednoczenia we Wrześni i Poznaniu, w odprawie prezesów i skarbników na zjeździe delegatów podokręgu w Jarocinie dwukrotnie, w uroczystościach poświęcenia sztandarów Tow. Gimn. Sokół, Ochotn. Straży Pożarnej i Cechu Piekarsko-Cukierniczego, gdzie wręczono pamiątkowe gwoździe do sztandarów.

Bractwo również brało udział w procesji Bożego Ciała, w uroczystym przyjęciu gen. Hallera, w święcie 70 p.p. i w pochodzie na groby poległych bohaterów .

Ze strony Zarządu wysłano kilka razy delegacje do różnych instytucji w sprawach finansowych. Staraniem Zarządu członkowie otrzymali legitymacje zjednoczenia, które uprawniają do brania udziału w uroczystych zjazdach i zawodach. Z powodu uregulowania składek w Zjednoczeniu uprawnione jest nasze bractwo do otrzymania porporca (...).

Obecnie bractwo liczy 77 członków, z tych umundurowanych 59, posiada karabiny 28 braci. W roku sprawozdawczym wstąpiło do bractwa 6 członków, a wystąpiło 3 (...)"⁴.

Dodać tutaj tylko należy, iż wspomniana w powyższym sprawozdaniu strzelnica wraz z salą, w której odbywały się spotkania bractwa, bale królewskie i inne, oraz sceną goszczącą niejednokrotnie teatry dramatyczne i operowe, znajdowała się w sąsiedztwie koszar 70 pułku piechoty, przy ulicy Karola Marcinkowskiego (dzisiejszej Wojska Polskiego) – w budynku późniejszego kasyna oficerskiego. Jej to budowa i przebudowa były pierwszym wielkim dziełem pleszewskich braci kurkowych i wkładem w stworzenie materialnej bazy zaspokajania potrzeb kulturalnych miasta i okolicy.

Ważnym wydarzeniem w życiu pleszewskiego bractwa kurkowego było powierzenie mu w roku 1928 roku przez Zarząd Podokręgu IV Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP w Jarocinie zorganizowania w Pleszewie podokręgowego strzelania⁵.

Zanim jednak do niego doszło, wybrało bractwo na swym dorocznym zebraniu w strzelnicy zarząd, w którym I starszym bratem został burmistrz Franciszek Nowacki, II starszym bratem – Edward Perz, sekretarzem – Stanisław Zülsdorff, skarbnikiem – Tadeusz Krzyżan, komendantem – Mieczysław Cichocki, a ławnikami – Franciszek Smoliński i Narcyz Wojciechowski. Wkrótce odbyło się strzelanie o medal pamiątkowy z okazji święta narodowego Trzeciego Maja, który zdobył Tomasz Gauza. Następnie w dniach 4-5 czerwca 1928 roku miało miejsce doroczne strzelanie o tytuł króla kurkowego, który uzyskał ponownie Antoni Szarszewski. Dodać trzeba tutaj dla porządku, że w 1928 roku „ustanowiono” raz jeszcze króla kurkowego. Został nim tym razem Stanisław Zülsdorff.

4 „Gazeta Pleszewska”, nr 8 z 10 V 1928.

5 Oto, podpisany przez prezesa Podokręgu IV, A. Teicherta, komunikat dotyczący strzelania: „Podokrąg IV w Jarocinie Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP urzędują w dniach od 24 czerwca do 1 lipca br. swoje pierwsze podokręgowe strzelanie o godność króla i jego rycerzy, a także strzelanie do tarcz premiowych i honorowych. Cała uroczystość zjazdu i strzelania odbędzie się stosownie do uchwały zjazdu delegatów w Pleszewie. Zarząd Podokręgu prosi całą brać kurkową o wzięcie udziału w tym zjeździe dla zadokumentowania uczuć religijno-narodowych, tkwiących w sercach kurkowych bractw, jak również wykazania silnej jedności w obronie idei Państwa i Kościoła przeciw wrogowi usposobionym elementom”. Cyt. za: „Gazeta Pleszewska” nr 47 z 10 IV 1928.

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany dzień 24 czerwca – pierwszego strzelania bractw kurkowych podokręgu jarocińskiego. Uroczystość rozpoczęto o godzinie 6 rano pobudką w wykonaniu orkiestry 70 p.p. i pleszewskich braci, maszerujących wspólnie ulicami miasta. Następnie na miejskim dworcu kolejowym powitano gości przybyłych z Jarocina, Jaraczewa, Koźmina, Ostrowa, Kalisza, Poznania, Pieruch oraz innych wielkopolskich miejscowości i w pochodzie udano się na nabożeństwo do kościoła św. Floriana. Tam mszę w intencji zawodów odprawił brat – ks. proboszcz Łagoda z Czermina. Z kolei w strzelnicy, po przejściu pochodu przez miasto, odbyli bracia posiedzenie uroczystościowe. Przewodniczącym wybrano burmistrza pleszewskiego Franciszka Nowackiego, który na wstępie wznosił toast „na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej prezydenta” oraz na cześć wojewody poznańskiego i zarazem prezesa okręgu bractw kurkowych. Po skończonym zebraniu, na którym omówiono sprawę strzelania uroczystościowego i rozwoju bractw kurkowych, odśpiewano wspólnie „Rotę”.

Strzelanie otwarto strzałem do tarczy królewskiej oddanym przez prezesa podokręgu A. Teicherta z Jarocina. Następnie oddano strzały honorowe: „na cześć Najjaśniejszej RP i Jej prezydenta” w zastępstwie starosty oddał trzy strzały zastępca burmistrza Pleszewa Jan Bendlewicz; na cześć armii w zastępstwie nieobecnego dowódcy 70 p.p. strzelał major Mozdarski; na cześć wojewody poznańskiego – król zielonoświąteczny Stanisław Zülsdorff i na cześć Zjednoczenia Bractw okręgu poznańskiego – Poznański.

Po strzałach honorowych około godziny 14³⁰ rozpoczęto strzelanie do wszystkich tarcz o premie i ordery. A tarcz tych posiadała pleszewska strzelnica pięć: kropkową (orderową), królewską, tarczę premii honorowych, premiovą i orderową. Ogólna wartość premii i orderów przekraczała na zawodach sumę 3 tysięcy złotych.

Po południu w ogrodzie strzelnicy odbył się koncert orkiestry 70 p.p., a wieczorem w sali strzelnicy miała miejsce zabawa taneczna, na której bawiono się do północy.

W rezultacie zakończonych dnia 1 lipca tygodniowych strzelań, godność króla podokręgu zdobył Józef Szymkowiak z Borku, I rycerza – Stanisław Cugier, a II – Jan Bendlewicz – obaj z Pleszewa. Czwartemu najlepszemu strzelcowi do tarczy królewskiej, p. Gołębiowi z Koźmina, przyznano honorową nagrodę ufundowaną przez brata Zygmuniaka z Poznania. O godzinie 18 wszyscy uczestnicy zbrali się ze sztandarem i orkiestrą w ogrodzie strzelnicy, gdzie prezes podokręgu A. Teichert z Jarocina proklamował króla podokręgu, a I starszy brat pleszewskiego bractwa Franciszek Nowacki – podokręgowych rycerzy oraz ogłosił wyniki strzelania do wszystkich tarcz. Następnie okrzykiem „na cześć Najjaśniejszej RP i Jej prezydenta” zakończył uroczystość, a króla i rycerzy odprowadzono do sali strzelnicy. Wieczorem odbył się bal królewski, na którym w miłym nastroju bawiono się do samego rana.

Z wydarzeń roku 1928 wspomnieć tu jeszcze warto o strzelaniu o tytuł króla żniwnego, które miało miejsce w dniach 2-9 września. Królem żniwnym został wtedy Stanisław Cugier, a rycerzami – Stanisław Flaczyński i Stanisław Zülsdorff. Ten ostatni (z wynikiem 56 pierścieni) otrzymał też puchar ofiarowany przez prezesa okręgu poznańskiego, Łuczaka. Zwycięzcami w walce o premie zostali Franciszek Smoliński, Józef Radomski i Mieczysław Cichocki, a w strzelaniu o ordery wyróżnili się: Stanisław Flaczyński, Mieczysław Cichocki i Stanisław Cugier. Wreszcie ordery kropkowe zdobyli Feliks Pyszkowski i F. Dymała. Zabawa zakończyła się – jak zwykle – proklamacją króla i rycerzy oraz zwyczajową ucztą królewską.

Z początkiem kwietnia 1929 roku na swym dorocznym walnym zgromadzeniu pleszewskie bractwo kurkowe wybrało ponownie swój nowy zarząd. Dotychczasowego I brata starszego

– burmistrza Franciszka Nowackiego zastąpił Sylwester Lonc, II bratem starszym został Stanisław Flaczyński, skarbnikiem pozostał Tadeusz Krzyżan, komendantem – Zygmunt Mann, zaś funkcje ławników objęli Antoni Szarszewski i Tadeusz Tuczyński. Ze sprawozdania ogłoszonego podczas zebrania dowiadujemy się – tu ciekawostka! – że dochody bractwa w 1928 roku wynosiły 17 808,70 złotych zaś rozchody 17 207,51 złotych. Na porządku obrad stanęła też – podnoszona przez niektórych uczestników – sprawa obecności żon braci na kolacjach królewskich, która jednak upadła większością jednego głosu. Warto w tym miejscu przytoczyć jedyny, jaki posiadamy, pełny spis członków Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Pleszewie – za rok 1929 właśnie – ogłoszony w Księdze Jubileuszowej Bractwa Kurkowego w Poznaniu 1253 – 1929⁶.

Ciesielski Wacław	Grzegorzczak Mieczysław	Radomski Józef
Cichocki Mieczysław	Sywiński Witold	Kwiatkowski Roman
Cugier Stanisław	Smoliński Franciszek	Magnuszewski Jan
Dykiert Maksymilian	Spychałowicz Jan	Nowacki Franciszek
Flaczyński Stanisław	Szymczak Piotr	Poschłod Aleksander
Gauza Tomasz	Wojciechowski Narcyz	Radomski Stefan
Kozłowicz Władysław	Zülsdorff Stanisław	Sobieszczyk Adolf
Dr Likowski Władysław	Puciata Marian	Stragierowicz Stefan
Lonc Sylwester	Sobczyński Edward	Szarszewski Antoni
Mann Zygmunt	Fiołka Adam	Szac Maksymilian
Mysiak Mikołaj	Bendlewicz Jan	Tuczyński Tadeusz
Perz Edward	Dr Białasik Jan	Tuczyński Teodor
Szymoniak Franciszek	Dembiński Czesław	Tuczyński Kazimierz
Piszcz Antoni	Chojnacki Antoni	Wiza Stefan
Pyszkowski Feliks	Janiak Antoni	Wysocki Maciej
Radomski Bolesław	Kozłowicz Czesław	Jeziernski
Roszak Czesław	Krzyżan Tadeusz	

Zgodnie z tradycją i w tym roku bractwo strzeleckie uczciło święto narodowe 3 Maja udziałem w uroczystej mszy oraz w defiladzie, w której zaprezentowało się liczniej umundurowanymi braćmi, niż to było w latach poprzednich. W strzelaniu uroczystościowym najlepsze strzały oddał Franciszek Smoliński, uzyskując 57 pierścieniami złoty medal pamiątkowy 3 Maja.

W dniu 19 maja, tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, miało miejsce kolejne strzelanie o godność króla i rycerzy. Jak zwykle, miejscem porannej zbiórki był hotel “Wiktorja”, skąd nastąpił wymarsz po dotychczasowego króla i rycerzy. Później w pochodzie udało się bractwo do kościoła farnego na nabożeństwo, by bezpośrednio po nim skierować swe kroki do strzelnicy, tym razem w pochodzie z orkiestrą. Tam zwyczajowo miało miejsce zebranie uroczystościowe (podczas którego I brat starszy Sylwester Lonc podziękował F. Smolińskiemu i F. Pyszkowskiemu za sprezentowanie bractwu dwóch srebrnych łańcuchów do medali rycerskich), detronizacja króla i rycerzy i oddanie strzałów honorowych: na cześć Rzeczypospolitej i prezydenta – przez przedstawiciela starostwa, referenta Ratajczaka; na cześć armii – przez byłego króla kurkowego Zülsdorffa i na cześć wojewody poznańskiego – przez burmistrza Nowackiego.

W zawodach strzeleckich najlepsze wyniki osiągnęli: St. Zülsdorff, T. Gauza, T. Tuczyński i M. Puciata. Ten pierwszy zrezygnował jednak z powtórnego “królowania”, przeto królem kurko-

6 *Księga Jubileuszowa Bractwa Kurkowego w Poznaniu 1253 – 1929, Poznań 1929.*

wym roku 1929 został drugi najlepszy strzelec – Tomasz Gauza, a rycerzami Tadeusz Tuczyński i Marian Puciata. Pozostałe najważniejsze wyniki zawodów przedstawiały się następująco:

- medale zdobyli: 1. N. Wojciechowski – 58 pierścieni, 2. B. Radomski – 58 pierścieni, 3. J. Radomski – 57 pierścieni,
- premie zaś przypadły: 1. N. Wojciechowskiemu – 58p., 2. St. Flaczyńskiemu – 58p., 3. T. Gauzie – 57p., 4. F. Smolińskiemu – 57p., 5. J. Radomskiemu – 57p., 6. St. Zülsdorffowi – 56p.

Po uroczystej proklamacji króla i rycerzy ruszył pochód z orkiestrą odprowadzający ich do miasta. Towarzyszyły mu tłumy mieszkańców Pleszewa i barwne ognie przez niektórych z nich wystrzeliwane. Uroczystość zakończono odprowadzeniem sztandaru do domu I brata starszego, zaś kilka dni później zorganizowano tradycyjny obiad królewski w strzelnicy.

Z innych wydarzeń w życiu pleszewskiego bractwa w roku 1929 wymienić jeszcze trzeba wyjazd jego delegacji na Kongres Bractw Kurkowych do Poznania i bal królewski na przełomie lat 1929/1930. Pod koniec roku ustalono też ponownie nowy zarząd, którego I starszym bratem czyli prezesem bractwa obrano Władysława Radomskiego, II starszym bratem – St. Flaczyńskiego, sekretarzem – M. Wiśniewskiego i skarbnikiem – T. Krzyżana.

W roku 1930 królem kurkowym został Feliks Pyszkowski. Za jego „panowania”, podczas kolejnego obiadu królewskiego w strzelnicy, złamano dotychczasową tradycję biesiadowania wyłącznie w męskim gronie; bracia zasiedli do uczyty wraz ze swymi żonami. Ponadto w obiedzie uczestniczyło liczne grono zaproszonych gości. Dysponujemy jego opisem i warto go w tym miejscu w dużych fragmentach przywołać, choćby dla przekonania się, jak kultywowanie brackich tradycji i towarzysko-rozrywkowe działania bractwa wpisywały się w ówczesne, barwne jeszcze, wsparte mitem patriotyczno-obywatelskim, życie Pleszewa: „Wchodzimy do sali strzelnicy. Stoły ustawione w czworobok, na stołach gustownie ustawione nakrycia przybrane kwiatami. To dzieło gospodarza strzelnicy p. Szymoniaka. W środku czworoboku stoi piękna piramida z kwieciami, po bokach sali moc zieleni, oleandry, palmy i inne (...). To dzieło panów Tadeusza Tuczyńskiego i rycerza J. Radomskiego. Powoli biesiadnicy zajmują miejsca (...) gdy naraz zabrzmiała ostra komenda brata komendanta: baczność! - orkiestra gra marsza triumfalnego, a bracia wprowadzają króla kurkowego. Król jegomość rozpromienione ma lica i pogodne wejście. Po krótkim powitaniu zasiadamy do stołu (...). Wtem król jegomość prosi o głos. Głos cichną, a król jegomość powitawszy przybyłych gości, zaznacza czym jest bractwo kurkowe, wysuwa w pierwszej linii służbę Ojczyźnie i wznosi okrzyk: nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita z Jej prezydentem Ignacym Mościckim – niech żyje! Okrzyk powtórzono trzykrotnie, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie po pewnej chwili wznosił toast na cześć króla pierwszy brat starszy p. W. Radomski, a po nim drugi brat starszy St. Flaczyński wznosił zdrowie rycerzy. Na tym zakończono oficjalną część przemówień. Dzięki nadzwyczaj ciepłemu nastrojowi (...) nieoficjalne przemówienia posypały się jak z rogu obfitości, a zapoczątkował je dr Białasik, wznosząc okrzyk na cześć bractwa kurkowego w Pleszewie, skreśliwszy pokrótce jego historię i znaczenie (...). Pan dr Białasik w humorystycznym nastroju określił trudy i wiele pobożności ze strony żon braci i na ich cześć wznosił toast. Pani prezesowa Radomska szybko podchwyciła wątek i w swym przemówieniu zaznaczyła, że chociaż żony braci dotychczas były pomijane podczas królewskich uroczystości, dzisiaj sami to czują i przyznać to muszą, że dobrze im razem z żonami, które i przy tej okazji umieją uprzyjemnić im szczęśliwe chwile. Za ten wyłom w tradycji królewskiej

(...) wznosi p. Radomska toast na cześć najukochańszych, najmilszych i najdroższych mężów. Przemówienia te wniosły wśród biesiadników ochoczy nastrój i widać było ogólne zadowolenie (...). A teraz głos zabiera senior bractwa p. A. Janiak i jak najlepszy strzelec, wygłasza ogniście płomienną mowę. Skreśliwszy pokrótce stosunki bractwa za ostatniej bytności zaborców, zaznacza Szanowny mówca, że bractwo kurkowe – to treść obywatelstwa, to zrzeszenie ludzi poważnych, których celem jest służyć Ojczyźnie i naszemu miastu. By bractwo należycie mogło spełniać swe ważne zadanie, mówca apeluje do naszych władz duchownych i świeckich, a więc do czcigodnego ks. prałata Niesiołowskiego, do p. starosty Siekierzyńskiego i do p. pułkownika Mozdyniewicza, by wspierały bractwo swą przychylnością w konsolidacji współżycia obywatelskiego(...). Na cześć tej współpracy, na cześć wzajemnego uzgadniania poglądów i dążeń wznosi mówca toast w ręce przedstawicieli naszych władz. Toast powtórzyli zebrani z wielkim zapałem, a nawet zaakcentowali go hucznymi oklaskami. Po tym przemówieniu pierwszy zabrał głos ks. prałat Niesiołowski(...). Dziękując królowi jegomości za zaproszenie, ks. prałat dopatruje się nowego zwrotu w zamierzeniach bractwa i powołując się na przemówienie przedmówcy, przyrzeka swe poparcie zawsze tam, gdzie chodzi o dobro Ojczyzny i obywatelstwa i wspólną zgodę. Za pomyślny rozwój bractwa wznosi czcigodny mówca okrzyk w ręce króla. Tak samo i p. starosta Siekierzyński w swym krótkim przemówieniu przychylił się do słów wygłoszonych przez p. Janiaka i zaznaczył, że nigdy nie odmawia poparcia społecznej akcji obywatelskiej. Także i p. pułkownik Mozdyniewicz przychylnie odpowiedział, wnosząc toast za pomyślny rozwój bractwa. Na zbliżony temat przemawiali również pp. Dr Stobiecki i Heider z Chorzowa. Po tych przemówieniach jakaś powaga chwili powiała po sali (...). [Następnie] król jegomość, dbał przede wszystkim o swoje hufce, apeluje do społeczeństwa by zasiłało szeregi bractwa, apeluje również do braci o gorliwe spełnianie swych obowiązków w bractwie, a podnosząc gorliwość brata komendanta p. Manna, życzy mu, aby w przyszłym roku dowodził nie sześćdziesięciu braćmi lecz setką(...) i w tej myśli wznosił toast w ręce brata komendanta(...). Prezes p. Radomski zauważa, że uroczystość królewska już się kończy (...) i streszczając przebieg dzisiejszej uroczystości, zaznacza mówca potrzebę łączenia się we wspólnej pracy, a wspomniawszy niedawne czasy niemieckiej zachłanności i ich dzisiejsze apetyty, kończy p. prezes toastem: >>kochajmy się, a nie dajmy się<<. Po zakończonej uczcie królewskiej jedni przy miłej pogawędce, drudzy przy tańcu przedłużali niezapomniane chwile do wczesnego ranka”⁷.

Królem kurkowym pleszewskiego bractwa w roku 1931 został Jan Bendlewicz. Po tym, jak bractwo sprzedało strzelnicę zakupioną przez 70 pułk piechoty na kolejnym walnym zebraniu w roku 1931 roku rozważano sprawę nabycia gruntu i budowy nowej strzelnicy.

Tytuł króla kurkowego za rok 1932 uzyskał Stefan Stragierowicz podczas strzelań, które odbyły się 29 maja, tym razem na strzelnicy wojskowej na Karczemce. Gdzie indziej, niż dotychczas – bo w sali hotelu „Wiktoria” - urządzono też wspólny królewski obiad bractwa. W roku tym pleszewska organizacja urzeczywistniła wreszcie swe marzenia o nowej siedzibie. Spośród kilku projektów budowy nowej strzelnicy najbardziej udany okazał się jeden: zakup nieruchomości od p. Melińskiego przy ulicy Poznańskiej – dzisiejszego budynku kina oraz Zespołu Szkół Usługowo Gospodarczych wraz z ogrodem. W budynku tym, do którego remontu i przebudowy niezwłocznie przystąpiono, mieściła się dużych rozmiarów sala, przeznaczona na bale, zabawy i przedstawienia, na których potrzeby dodatkowo zbudowano scenę z bogato zdobioną kurtyną. Do tej sali przylegała sala restauracyjna, a obok niej była sala bilardowa i pokoje gościnne, które,

7 „Gazeta Pleszewska”, nr 51 z 25 VI 1930.

w liczbie dziewięciu, przewidziano jako doskonałe miejsca na wszelkie posiedzenia i zebrania miejscowych towarzystw i organizacji społecznych. W obszernym ogrodzie zbudowano nową kręgielnię, obok której znajdowała się kolejna duża sala, a w planach zagospodarowania ogrodu znalazło się zbudowanie strzelnicy małokalibrowej oraz urządzenie kortów tenisowych. Prace malarskie wykonał Tadeusz Tuczyński, a zbudowany wielkim nakładem sił i środków celstat pleszewskiego bractwa, zwany także Bursą Bractwa Kurkowego, oddano w dzierżawę Franciszkowi Szymoniakowi, właścicielowi hotelu „Wiktorja”. Trzeba tu dodać, że dla gości przyjeżdżających z okolic przygotowano w Bursie odpowiednio urządzone garaże i stajnie.

Wreszcie w niedzielę 8 stycznia 1933 roku miało miejsce kolejne ważne wydarzenie w życiu pleszewskiego bractwa, a mianowicie uroczyste otwarcie Bursy Bractwa Kurkowego, na którym stawiło się liczne miejscowe „obywatelstwo”. O godzinie 17 rozpoczął się koncert orkiestry symfonicznej 70p.p. „Dyrygent orkiestry p. kapelmistrz Żurkiewicz, nader doskonałym doborem utworów sprawił, iż publiczność czuła się doskonale, podziwiając wysoki poziom, na którym stoi (...) orkiestra”⁸. W późniejszych godzinach odbył się dancing, podczas którego „na woskowanym parkiecie sunęły pary, w blaskach elektrycznych kinkietów, bez zastanowienia i na wesoło, aż się pstro w oczach robiło”⁹. Nad kuchnią i napojami – obu w cenach bardzo niskich – pieczę sprawował gospodarz Bursy Franciszek Szymoniak. Już niewiele dni później, bo 21 stycznia, sala Bursy Bractwa Kurkowego gościła wielki bal królewski, na którym stawili się licznie zaproszeni goście z korpusem oficerskim, pułkownikiem dyplomowanym Mieczysławem Mozdyniewiczem, ppłk. doktorem Ciecierskim oraz całą strzelecką bracią kurkową na czele. W trakcie balu brać strzelecka pod wodzą komendanta Zygmunta Manna wprowadziła uroczyste na salę króla kurkowego Stefana Stragierowicza, którego powitał przemówieniem nowy prezes towarzystwa, budowniczy Antoni Janiak, wznosząc na zakończenie okrzyk na jego cześć, podchwycony natychmiast przez pozostałych zebranych. Wkrótce do tańca porwała wszystkich muzyka orkiestry wojskowej 70 p.p. i „bawiono się wśród pełni ogólnego zadowolenia i humoru do białego rana”. Nad całością balu czuwał jego gospodarz Tadeusz Tuczyński, który „przyjętą na siebie funkcję pełnił z nadzwyczaj ujmującą serdecznością”.

Dnia 30 kwietnia 1933 roku nastąpiło inauguracyjne otwarcie kręgielni Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, jako części składowej Bursy, na którym obecne były wszystkie znajdujące się wtedy w Pleszewie kluby sportowe. Odtąd Bursa Bractwa Kurkowego stała się ogniskiem skupiającym życie społeczne, kulturalne, rozrywkowe, sportowe i – niekiedy – oświatowe społeczności pleszewskiej. By przekonać się, jak urozmaicone było wówczas to życie, wystarczy tylko przypadkowo wyliczyć rodzaje imprez, jakie się tam odbywały i organizacji, stowarzyszeń itp., które je tam organizowały. Były to np. zabawy harcerzy, Związku Podoficerów, Związku Weteranów Powstań Narodowych, Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich; dancingi, np. strzelców ze Związku Strzeleckiego, święta pieśni organizowane przez Koło Śpiewackie „Lutnia”, wieczory taneczne Koła Pań Wojskowych, bale PCK, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, wieczory wigilijne, np. Związku Rezerwistów, koncerty orkiestry wojskowej i innych orkiestr odbywane w ogrodzie, przedstawienia teatralne amatorskie i zawodowych teatrów i baletów przyjezdnych, różne odczyty, np. dla Związku Kupców Samodzielnych w Pleszewie, wreszcie nawet zawody bokserskie. Ale nade wszystko były to bale królewskie, oraz słynne zabawy karnawałowe i letnie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Wkrótce po otwarciu kręgielni,

8 „Gazeta Pleszewska”, nr 42 z 11 I 1933.

9 *Ibidem*.

dnia 11 czerwca 1933, urządziło bractwo kolejne doroczne strzelanie o tytuł króla kurkowego na strzelnicy wojskowej na Karczemce. Kurkowym królem został Tadeusz Krzyżan, dyrektor Banku Kupieckiego w Pleszewie, a tytuły rycerzy uzyskali Tadeusz Tuczyński i Władysław Kozłowicz... „Przywdziawszy insygnia królewskie powrócił nowy król wraz z rycerzami i bracią kurkową o godz. 8 wieczorem do swej siedziby – Bursy na dobrze zasłużony obiad. Radość wśród braci kurkowych z nowego króla była wielka, a przeto i obiad królewski minął wśród ogólnego zadowolenia, pełnego humoru i licznych toastów wznoszonych na cześć króla i wielu zasłużonych braci dla Kurkowego Bractwa Strzeleckiego”¹⁰. Już w niedzielę 16 lipca strzelecka Bursa przy ul. Poznańskiej miała okazję gościć w swych podwojach pierwszą wielką zabawę zorganizowaną tutaj przez bractwo. Jako ciekawostkę można tu podać, że wstęp do ogrodu kosztował wówczas 25 groszy, a dzieci do lat 14-stu nie opłacały wstępu.

Przykrym wydarzeniem w życiu pleszewskiego bractwa był natomiast dzień 3 września 1933 roku, kiedy to zmarł nagle nowy król kurkowy.

Dnia 1 lutego 1934 roku życie bractwa splotło się z życiem miasta kolejnym wielkim balem karnawałowym urządzonym w Bursie. Tak jak wszystkie zabawy bractwa, należące od kilku lat do najpopularniejszych w Pleszewie, spotkał się on z ogromnym zainteresowaniem „obywatelstwa” miejscowego i okolic.

Królem kurkowym w roku 1934 został Władysław Kozłowicz- pleszewski kupiec, mistrz szklarski i były uczestnik Powstania Wielkopolskiego. Rycerzami zostali A. Janiak (I) i Z. Mann(II).

Swe doroczne strzelanie o godność króla żniwnego odbyło bractwo w dniu 7 października na strzelnicy małokalibrowej 70 p.p. obok koszar. W południe nastąpiła zbiórka towarzystwa w Bursie, następnie nowo przyjęci członkowie składali zobowiązania, a potem wymaszerowano z orkiestrą w kierunku koszar. Królem żniwnym został Józef Witkowski, właściciel drogerii, a w niedzielę, 4 października, odbyła się z okazji tego strzelania zabawa taneczna w lokalach Bursy.

Z początkiem stycznia 1935 roku urządzono kolejny doroczny bal karnawałowy, a w niedługi czas po nim, w marcu, spotkało się bractwo na swym walnym zebraniu. Wybrano zarząd w składzie: T. Tuczyński – wiceprezes, J. Radomski – strzelmistrz, Bol. Radomski -gospodarz i St. Kończak – zastępca sekretarza. Do komisji rewizyjnej weszli: J. Bendlewicz, J. Spychałowicz i St. Stragierowicz. Wybrano też członków sądu honorowego i delegatów do Okręgu i Zjednoczenia oraz uchwalono budżet w wysokości 2600 złotych.

Z okazji święta narodowego 3 Maja odbyły się też w tym roku – na strzelnicy małokalibrowej obok koszar 70 p.p. - zawody strzeleckie o medale, odznakę strzelecką i nagrody. W dniu 18 maja 1935 roku poczet sztandarowy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego z Pleszewa uczestniczył w pogrzebie marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pleszewska brać strzelecka uczestniczyła w lipcu 1935 roku w Okręgowych Zawodach Strzeleckich Bractw Kurkowych w Ostrowie. Osiągnęli tam dobre wyniki w strzelaniu z broni małokalibrowej. I nagrodę zdobył W. Ciesielski, VI – St. Kończak, a III i IX – F. Pyszkowski, który za trzecie miejsce otrzymał dodatkowo puchar ufundowany przez miasto Ostrów.

Na odbytym wkrótce pod przewodnictwem T. Tuczyńskiego zebraniu uzgodnili bracia swe uczestnictwo we wrześniowych zawodach łuczniczych o mistrzostwo okręgu VII urządzanych

10 „Gazeta Pleszewska”, nr 48 z 14 VI 1933.

w Poznaniu przez Zjednoczenie Bractw Kurkowych. Uchwalili też dokonanie własnym sumptem gruntownej naprawy sztandaru, zaś niektórzy z nich celem zasilenia funduszy bractwa, zaofiarowali cenne nagrody do strzelania o premie, m.in. - tu ciekawostka – odkurzacz "Elektrolux" wartości 200 złotych.

W strzelaniu zorganizowanym pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” dziewięciu zawodników zdobyło odznakę III klasy, trzech – II klasy, a najwyższą ilość punktów osiągnął J. Radomski.

I znów nadszedł czas corocznego strzelania o godność króla i rycerzy. Detronizacji dotychczasowego króla oraz otwarcia zawodów w strzelnicy 70 p.p. na Karczemce dokonał wiceprezes Tadeusz Tuczyński. Strzelanie rozpoczął – zwyczajowym strzałem „na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej” - zastępca dowódcy 70 p.p. ppłk. Kiskowski, na cześć armii strzelał dowódca 70 p.p. ppłk. dypl. Mieczysław Mozdyniewicz, na cześć wojewody poznańskiego zaś – wiceburmistrz Tadeusz Szulczyński.

Godność króla kurkowego uzyskał tym razem długoletni właściciel hotelu „Wiktoria” i gospodarz Bursy bractwa – Franciszek Szymoniak, I rycerzem został Czesław Roszak, a II Tadeusz Tuczyński. Tytuł króla żniwnego zdobył natomiast Stanisław Kończak, osiągając 57 pierścieni na 60 możliwych trzema strzałami. Po uroczystej proklamacji odprowadzono króla i rycerzy do domu. W pochodzie przez iluminowane ulice miasta szli bracia kurkowi z orkiestrą wojskową 70 p.p. pod batutą Ł. Żurkiewicza. W sali Bursy odbył się następnie uroczysty obiad królewski przy współudziale władz wojskowych i miejskich oraz żon braci. Przemawiali m.in. ppłk. dypl. Mieczysław Mozdyniewicz, wiceburmistrz T. Szulczyński, A. Janiak, Wł. Kozłowicz i inni. Po obiedzie rozdano cenne nagrody i medale, a uroczystość zamknięto trwającą do późnej nocy zabawą taneczną w zamkniętym gronie, nad którą od strony organizacyjnej pieczę sprawował wiceprezes bractwa Tadeusz Tuczyński.

W roku 1936 królem kurkowym został Zygmunt Mann.

Natomiast w roku 1937 w wyniku zwyczajowych strzelań zorganizowanych na strzelnicy wojskowej królem kurkowym obwołany został Tadeusz Tuczyński, a rycerzami – Wł. Kozłowicz i Z. Mann. „Uroczystości koronacyjne”, z zachowaniem średniowiecznego ceremoniału, miały miejsce w siedzibie bractwa kurkowego, po czym króla i rycerzy odprowadzono w uroczystym pochodzie, ze sztandarem i orkiestrą na czele, do domów, a drogę królewską iluminowano kolorowymi ogniami.

W 1937 roku delegacja pleszewskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego uczestniczyła również w obchodach 300-lecia Bractwa Kurkowego w Nowym Mieście, a jesienią zorganizowano na miejscu strzelanie żniwne.

Kolejne strzelanie o tytuły króla i rycerzy miało miejsce 29 czerwca 1938 roku na Karczemce. Członkowie bractwa zebrali się, jak zwykle, w Bursie i stąd, ulokowani na platformie przybranej zielenią wyruszyli na strzelnicę z rozwiniętym sztandarem i pieśnią „Hej, strzelcy wraz”. Przez całą drogę, dla dodania splendoru uroczystości, śpiewano staropolskie pieśni, przeplatając je raz po raz dowcipami. Na szczególne uznanie braci zasłużyli sobie swym śpiewem solowym F. Pyszkowski i Wł. Kozłowicz, których nagrodzono huczными oklaskami. Na strzelnicy bracia ustawili się w szeregu i przy komendzie “bacność!” pierwszy strzał na otwarcie strzelania oddał prezes Tadeusz Tuczyński. Później, tradycyjnie już, na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta strzelał starosta Pączkiewicz, a w tym czasie zebrani bracia odśpiewali hymn

narodowy; następnie „na cześć armii i jej wodza, marszałka Rydza-Śmigłego” strzelał pułkownik Alfred Konkiewicz, na cześć wojewody poznańskiego – burmistrz Jaworski i na cześć 70 pułku piechoty – ppłk. Kiszkowski. Wkrótce nastąpiły regulaminowe już strzelania o premie, nagrody i tytuły króla i rycerzy, w wyniku których wyłonił się zwycięzca – Piotr Kosiński. Jednak wobec jego rezygnacji tytuł króla kurkowego 1938 roku przypadł następnemu strzelcowi – Janowi Królikiewiczowi, zaś rycerzami zostali Józef Witkowski i Stefan Stragierowicz.

Uroczystą proklamację króla i rycerzy zapowiedziano na dzień 3 lipca w specjalnie na tę okazję sporządzonym ogłoszeniu. W dniu proklamacji, już o 7 rano, orkiestra pleszewskiego pułku odegrała pobudkę przed dotychczasowym królem i rycerzami. Później członkowie bractwa wymaszerowali z Bursy na nabożeństwo do kościoła farnego, a po nim podwoje Bursy otwarły się przed zaproszonymi gośćmi. Wśród różnorodnych zabaw nadszedł wieczór i w wielobarwnymi światłami iluminowanym ogrodzie przystąpiono do zapowiedzianej uroczystości, która po raz pierwszy stała się dostępna dla szerszej publiczności. O godzinie 21 przy dźwiękach hymnu strzeleckiego bracia weszli na estradę. Detronizację dotychczasowego króla i rycerzy poprzedziło przemówienie okolicznościowe J. Bendlewicza, a następnie głos zabrał prezes bractwa T. Tuczyński. W trakcie proklamacji orkiestra odegrała hymn strzelecki, zaś na cześć nominowanych oddano salwy karabinowe. Po rozdaniu nagród i medali bracia opuścili estradę, a na cześć króla i rycerzy nastąpiły występy sceniczne przy akompaniamencie orkiestry.

Niewiele czasu później, bo w sierpniu, miejscowe bractwo kurkowe wzięło udział w pochodzie z okazji Wystawy Rolniczo-Przemysłowej zorganizowanej w Pleszewie; król w otoczeniu rycerzy jechał wówczas powozem zaprzężonym w czwórkę koni.

W październiku w sali Bursy miało miejsce strzelanie o tytuł króla żniwnego, w wyniku którego najwyższą godność przypadła Stefanowi Stragierowiczowi, a tytułami rycerzy podzielili się Marian Szuszczyński i Kazimierz Sieradzki.

Ostatni rok międzywojennego życia pleszewskiego bractwa kurkowego minął pod znakiem nastrojów i działań patriotycznych, związanych z przecuciami zbliżającej się wojny. Rok 1939 rozpoczął, jak zwykle, przygotowany z dużym rozmachem bal karnawałowy, podczas którego tańczono przy muzyce orkiestry wojskowej.

Wobec ogłoszonej ogólnonarodowej zbiórki pieniężnej na dozbrajanie armii bractwo kurkowe w całości, jak i poszczególni jego członkowie, stali się wkrótce subskrybentami Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Z początkiem czerwca, czyniąc zadość przyjętemu wówczas patriotyczno-religijnemu obyczajowi, wzięli też bracia kurkowi udział w dorocznej procesji Bożego Ciała, w której kroczyli obok przedstawicieli miejscowych władz, wojska i radnych miejskich.

Ostatnie przed wojną strzelanie o godność króla i rycerzy odbyło się w czwartek 30 czerwca. Po zbiórce w bursie wyruszono w pochodzie z orkiestrą 70 pułku na nabożeństwo, a następnie na strzelnicę na Karczemce. Tutaj, po detronizacji dotychczasowego króla i rycerzy i przemówieniu prezesa bractwa Tadeusza Tuczyńskiego, oddano zwyczajowe strzały honorowe: dowódca 70 p.p. - na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, ppłk. Kiszkowski – na cześć naczelnego wodza i armii, wiceburmistrz Szulczyński – na cześć wojewody i honorowy członek bractwa A. Janiak – na cześć Zjednoczenia Bractw Kurkowych. W wyniku najlepszego strzału oddanego do tarczy królewskiej przez wiceburmistrza Szulczyńskiego honorowym królem pleszewskiego bractwa kurkowego został wojewoda poznański, zaś w rezultacie strzałów regulaminowych tegoroczną

godność króla kurkowego uzyskał Franciszek Wicenciak, a Jan Królikiewicz i Kazimierz Sieradzki zostali rycerzami. Po wieczornej proklamacji króla i rycerzy uformowano pochód, w którym przy dźwiękach orkiestry odprowadzono ich do domów. W sali Bursy miała później miejsce wspólna kolacja, podczas której wygłoszono okolicznościowe przemówienia i wznoszono toasty na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Rydza-Śmigłego i – tym razem – na cześć państw zaprzyjaźnionych Anglii i Francji.

Wkrótce, bo już 16 lipca, z okazji kreowania nowego króla i rycerzy zorganizowano w ogrodzie Bursy wielką zabawę letnią, której centralną częścią była rewia specjalnie przygotowana przez pleszewskie bractwo strzeleckie. Warto ją w tym miejscu obszerniej potraktować, jako że stanowi ona świadectwo zdecydowanego wpisywania się zabaw i życia bractwa w życie i nastroje szerszej społeczności miejskiej i w przeżywanie problemów, jakimi w obliczu nadchodzącej wojny żył cały kraj; stanowi też, przy okazji, potwierdzenie niezwykle wówczas żywotności amatorskiego ruchu artystyczno-teatralnego w Pleszewie.

Na samym początku uroczystości wprowadzono nowego króla kurkowego i rycerzy oraz rozdano uzyskane w strzelaniu krzyże (E. Szuszczyński, J. Bartkowski, A. Roszak, Fr. Wicenciak, M. Szuszczyński, K. Sieradzki i P. Kosiński) i nagrody w postaci wartościowych premii (P. Kosiński, F. Pyszkowski, K. Sieradzki, A. Roszak i Cz. Roszak). W dalszym ciągu przedstawiono fantazję sceniczną na motywach „Halki” Stanisława Moniuszki. Na tle przedstawiającej góry dekoracji w roli Halki wystąpiła znana pleszewska śpiewaczka-amatorka Ludwika Politowiczówna, a słynną arię Jontka „Szumią jodły na gór szczycie...” zaśpiewał p. Furmankiewicz. Towarzyszyła im wojskowa orkiestra symfoniczna dyrygowana po mistrzowsku przez st. sierżanta Łukasza Żurkiewicza, a całość spotkała się z gorącym przyjęciem publiczności. Fragmenty z „Halki” uzupełniały dwa występy taneczne: ognisty mazur w wykonaniu trzech par w strojach staropolskich i „tańce góralskie”, oraz śpiewy znanego pleszewskiego chóru „Lutnia”, którym kierował młody i świetnie się zapowiadający dyrygent Józef Szpunt. Kolejnym punktem programu była apoteoza sceniczna „Nie damy Gdańska”. W tym miejscu oddajmy bezpośredni głos ówczesnemu świadkowi tego przedstawienia: „Po nastrojowym marszu fanfarrowym i drugim marszu z parafrazą na temat hymnu narodowego rozsunięto kurtynę, a przed oczami widzów ukazał się oryginalny w fakturalnym układzie obraz. Na scenie stały dwa ogromne popiersia ludzi, którzy w swych rękach dzierżą ster naszej Ojczyzny. Przed wizerunkiem Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego stali dwaj członkowie bractwa kurkowego z bronią na ramieniu, a z boku w szeregach ustawili się ze sztandarem bracia kurkowi. W środku znajdował się ogromny bukiet biało-czerwony. Z kolei wszedł na estradę p. Tadeusz Tuczyński, zasłużony prezes bractwa, który z doskonałą dykcją recytował słowa o >>błogosławionym pokoju<<, dla utrzymania którego trzeba nieraz >>błogosławionej wojny<<. Rycerski Naród Polski jest każdej chwili gotowy do >>błogosławionej<< wojny, gdyby wróg zachodni odważył się naruszyć nasze dobro ojczyste. Chwila recytacji p. Tuczyńskiego była bardzo podniosłym i wzruszającym momentem, kiedy na pewno rozrastały się uczucia patriotyczne wszystkich widzów. Wyrazem tego była wielka cisza na widowni, a później burza oklasków. Przy dźwiękach „Warszawianki” trzy pary dziewcząt przybranych w powłóczyście stroje białego i czerwonego koloru, po przypięciu wiązanek kwiatów przy wizerunkach Pana Prezydenta i Pana Marszałka, dzięki pomysłowemu ustawieniu na schodkach utworzyły z połączenia swych szat polski sztandar narodowy. W dalszym ciągu apoteozy chór „Lutnia” z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał: „Hymn Bałtyku” F. Nowowiejskiego, a nad sceną pojawił się widok Gdańska. Z kolei nad obrazem Gdańska wzniósł się błyszczący w świetle

Orzeł Biały. Z boków ukazały się potężne lufy dział przeciwlotniczych. W górze >>przeleciały<< eskadry samolotów. Głośnymi wybuchami petard naśladowano wystrzały armatnie. Wzruszona publiczność śpiewała z towarzyszeniem orkiestry hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” i stała do końca, gdyż na maszcie ukazała się najpierw flaga francuska, a następnie brytyjska. Orkiestra w odpowiednich momentach grała francuską „Marsylianke” i angielski hymn narodowy w dowód naszych gorących uczuć dla przyjaciół – sojuszników Polski. Koniec (...) porywającego widowiska. Burza gorących oklasków, kwiaty dla zasłużonego reżysera i organizatora rewii, p. T. Tuczyńskiego oraz dla panów dyrygentów Żurkiewicza i Szpunta”¹¹.

Dodajmy tu tylko, że impreza, którą bractwo kurkowe wkrótce powtórzyło z bezpłatnym wstępem dla żołnierzy miejscowego pułku była ostatnim wydarzeniem w życiu tej pleszewskiej organizacji w okresie międzywojennym.

Pozostaje jeszcze ów obraz międzywojennego życia bractwa dopełnić informacjami o krótkim jego epizodzie powojennym, do momentu rozwiązania w 1949 roku.

W powojennym okresie życia Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Pleszewie, którego ścisły zarząd stanowili: T. Tuczyński – jako prezes, J. Bartkowski – jako skarbnik i M. Szuszczyński – jako sekretarz, miały miejsce tylko dwa strzelania o tytuł królewski. W wyniku pierwszego królem kurkowym został w 1947 roku Marian Żychlewicz, zaś 4 lipca 1948 roku pierwsze miejsce wystrzelał Jan Spychałowicz, który przy okazji strzelania odebrał też dyplom jubileuszowy za 25-letnią nieprzerwaną przynależność do bractwa. Prawdopodobnie nie odbyła się wtedy proklamacja króla i rycerzy, ponieważ łańcuch królewski pozostał w dalszym ciągu w rękach Mariana Żychlewicza¹².

Było to już jednak ostatnie strzelanie przed rozwiązaniem bractwa, które nastąpiło decyzją wojewody poznańskiego z dnia 25 grudnia 1949 roku. W uzasadnieniu tej decyzji – analogicznej do podjętych wówczas w stosunku do wszystkich innych bractw w Wielkopolsce i w całym kraju – czytamy: „W odniesieniu do stowarzyszenia p.n. Kurkowe Bractwo Strzeleckie zachodzą okoliczności wymienione w art. 26 pkt. 4 prawa o stowarzyszeniach, świadczące o tym, że stowarzyszenie to nie posiada warunków do wznowienia działalności, ponieważ cele ww. Stowarzyszenia realizuje w całej pełni Polski Związek Strzelectwa Sportowego i Polski Związek Łowiecki i na tych organizacjach powinien opierać się cały sport strzelecki w Polsce. Tworzenie podobnych organizacji rozdrabnia niepotrzebnie pracę nad budową sportu w nowej rzeczywistości polskiej”¹³.

Majątek stowarzyszenia, a więc Bursę bractwa, przejął skarb państwa z przeznaczeniem na Publiczną Średnią Szkołę Zawodową w Pleszewie. W ten sposób zakończył się brzemienny w wydarzeniach okres życia pleszewskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego od momentu jego odrodzenia po czasach pruskiej niewoli w 1922 roku. Zakończył się też pewien – przerwany, co prawda, wojną – etap w życiu miasta. Nastąpiły czasy stalinowskie, a wraz z nimi redukcja całej różnorodności dotychczasowego życia.

Dopiero w III Rzeczypospolitej zaistniała możliwość reaktywowania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, co też nastąpiło w 1996 roku.

11 „Orędownik Pleszewski”, nr 58 z 20 VII 1939.

12 Takie przypuszczenie wyraża T. Żychlewicz.

13 Na podstawie kopii decyzji o likwidacji (w posiadaniu T. Żychlewicza).



Rok 1932. Bractwo Kurkowe w Pleszewie. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: Maksymilian Deckert (pracownik sądowy), Tadeusz Tuczyński (mistrz malarski), Zygmunt Mann (kupiec), Władysław Kozłowicz „Król” (kupiec), Antoni Janiak (architekt budowlany), Franciszek Roszak (zegarmistrz), Józef Radomski (ogrodnik). W drugim rzędzie od lewej siedzą: Antoni Skarszewski (właściciel fabryki mebli), Franciszek Szymoniak (restaurator), Michał Jaensch (kupiec), Franciszek Dymała (urzędnik), Feliks Pyszkowski (kupiec), Narcyz Wojciechowski (kupiec), Jan Spychałowicz (mistrz fryzjerski). W trzecim rzędzie od lewej stoją: Edward Sobczyński (inżynier), Maksymilian Szac (mistrz piekarski), Bolesław Radomski (ogrodnik), Stefan Stragierowicz (rzemieślnik). Zdjęcie z kolekcji Maksymiliana Szaca.